



# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 37 (529) 15 września 2013r.

## *Modlitwa Jezusa*

*Str. 2.*



*Pietro Perugino, Modlitwa Jezusa w Ogrodzie Oliwnym (fragment), 1492 r., Galeria Uffizi Florencja*

## *Modlitwa Jezusa, czyli apogeum modlitwy chrześcijańskiej*

(KKK 2598 – 2619)

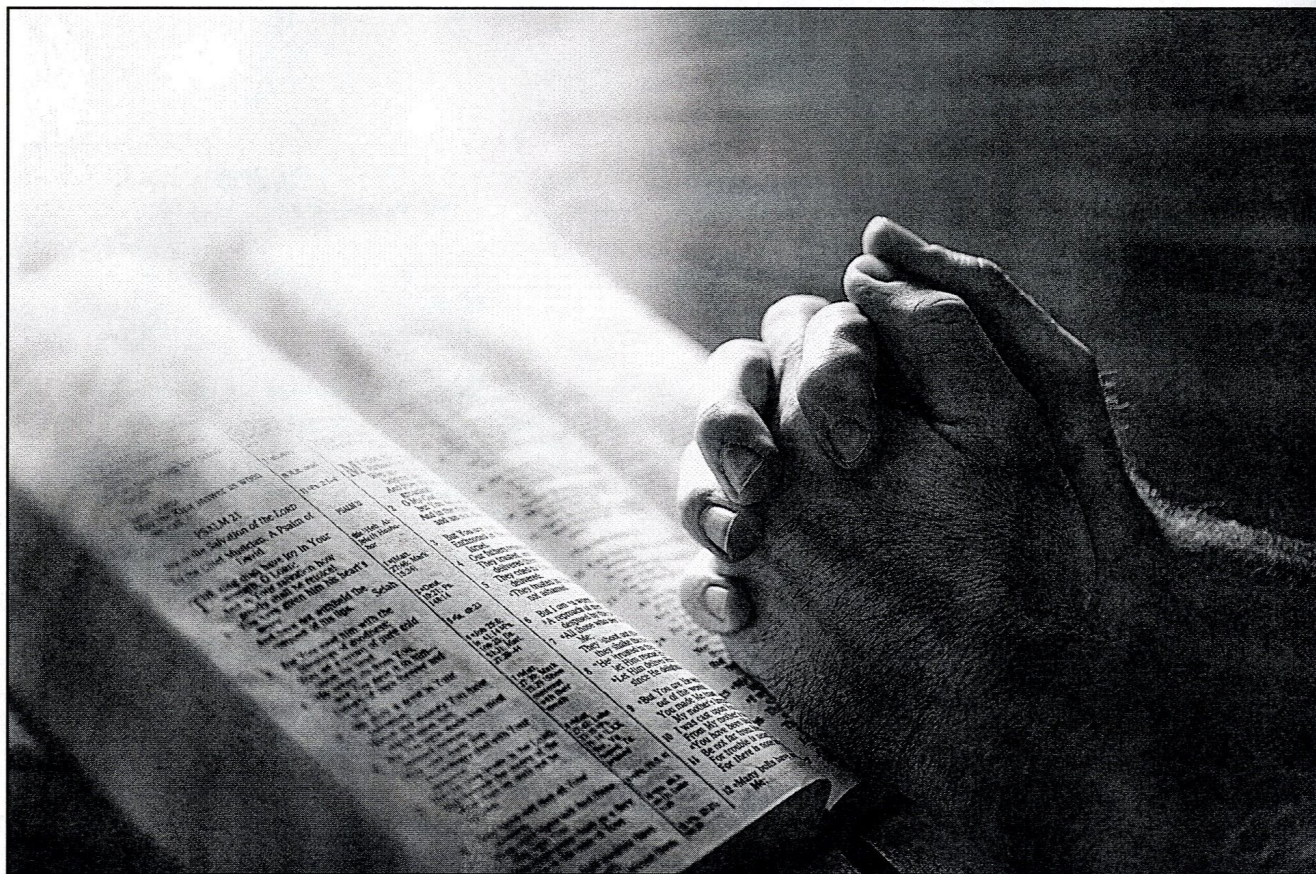
Po omówieniu modlitwy ludzi Starego Testamentu dochodzimy do Nowego Przymierza, którego początkiem było przyjście na świat Bożego Syna. Jezus Chrystus, żyjąc wśród nas ludzi, pozostawił przykład, w jaki sposób powinien postępować każdy jego uczeń. A skoro wszystko, co czynił, jest ideałem, podobnie powinniśmy spojrzeć na Jego modlitwę. Najpierw podziwiać samego Chrystusa na modlitwie, następnie słuchać, w jaki sposób uczy nas modlić się, wreszcie poznać, jak wysłuchuje naszej modlitwy (KKK 2598)

Spróbuję podać kilka myśli, które będą niejako promykami, bijącymi z ogromnego blasku słońca Chrystusowej modlitwy.

Pierwsza myśl – Jezus uczy się modlitwy jako człowiek. Uczy się jej przede wszystkim od swojej Matki, która nieustannie modliła się i „zachowywała wszystkie Boże sprawy i rozważała w swoim sercu” (Łk 1.49). Dalej, Jezus uczy się modlitwy uczestnicząc w życiu i rytmie modlitwy swego ludu, w synagodze w Nazarecie i w Świątyni Jerozolimskiej. To wszystko sprawia, że w pewnym momencie Jezus staje się dojrzały w modlitwie jako człowiek i może powiedzieć w wieku lat dwunastu: „*Powinienem być w tym, co należy do mego Ojca*” (Łk 2,49) (KKK 2599). A więc, podsumowując, bardzo ważny we wzrastaniu jest przykład rodziców (Maryja dla Jezusa)

i całej wspólnoty, do której należymy. Bez takiego przykładu, nikt z ludzi nie może osiągnąć dojrzałości w modlitwie.

Druga myśl – Ewangelista, który przede wszystkim podkreśla znaczenie modlitwy w życiu ziemskim Jezusa, jest św. Łukasz. Ta Ewangelia ukazuje z wielką konsekwencją, że Jezus modlił się najbardziej intensywnie w najważniejszych chwilach swojego życia: przed przyjęciem chrztu (Łk 3,21), wyborem apostołów (Łk 6,12), wyznaniem wiary Piotra (Łk 9,18-20), przemianieniem na Górze (Łk 9,28), przed męką (Łk 22,41-44) (KKK 2600). To najlepszy przykład dla nas, ludzi, którzy chcą uczyć się modlitwy. Trzeba się modlić nieustannie, ale przede



wszystkim w przełomowych chwilach życia. Dlatego Kościół zaleca modlitwę przed podjęciem ważnych życiowo decyzji wyboru stanu życia, powołania, przed ważnymi egzaminami, przed ciężką operacją i przed śmiercią. Taka modlitwa będzie naśladowaniem Pana Jezusa – mistrza modlitwy

Jezus często usuwa się na ustronne miejsce, aby się modlić (por. Mk 1,35;6,46; Łk 5,16). Modli się często nocą, w samotności, na górze, poza zasięgiem odgłosów osiedli ludzkich (KKK 2601). Dostrzegam w tym wyraźną wskazówkę, jaka powinna być nasza modlitwa. Powinniśmy znajdować czas, aby usuwać się od świata, aby odciąć się od wrzasku i krzyku ludzkich zgromadzeń, jazgotu dźwięków muzyki, tym bardziej knajpianego gwaru i w ciszy modlić się. Modlić się z daleka od świata, ale mając w sercu ten świat, nieraz tak pogrążony w krzykliwych podrygach grzechu. Wznosić serce ku Bogu, aby ratował człowieka, swoje stworzenie, modląc się ze wszystkimi i za wszystkich. Tak

czynił Jezus - nie mogąc uciszyć każdego, wyciszał się sam, aby być jak najbliższej Ojca.

I ostatni obraz, który chciałem teraz przybliżyć to modlitwa Jezusa w Ogrójcu (Łk 22,39-46). Jest to modlitwa Jezusa opuszczonego przez wszystkich, cierpiącego, przeżywającego trwogę konania. Jezus modli się, a właściwie walczy z pokusą diabła i samym sobą. Jako człowiek przeżywa straszliwy lęk, a jako Bóg zdaje sobie sprawę z konieczności podjęcia ofiary. Mimo straszliwego kuszenia i krwawego potu, zwycięża pokusę. Poddaje się woli Ojca i przyjmuje wszystko. „*Jednak nie moja wola, lecz twoja niech się stanie*” (Łk 22,42b).

W tym momencie Jezus uczy nas najtrudniejszej modlitwy, modlitwy w chwili próby, modlitwy w cierpieniu i pokusie. Ileż razy przeżywalismy takie chwile! Ile razy rodził się w nas bunt – nie dam rady, nie mogę, nie chcę. Kto modli się jak Jezus, ten zwycięży. Kto nie zrezygnuje z trwania na kolanach i usilnego błagania, temu Pan Bóg nie odmówi pomocy; nie znaczy

to, że spełni się wola człowieka, ale znaczy to, że człowiek podda się woli Bożej i zachowa, a nawet umocni wiarę, choćby wypełnienie Bożego planu było najtrudniejsze.

To tylko kilka myśli na temat modlitwy Jezusa. Zapewne jeszcze wiele innych aspektów modlitwy moglibyśmy odnaleźć patrząc na przykład Mistrza, ale niech na dziś wystarczy nam tyle. Zauważmy, że Jego modlitwa była najwyższego lotu, była apogeum, szczytem zjednoczenia z Ojcem. Podobnie jest i z nami – jeśli pragniemy zjednoczenia z Bogiem, to naśladowujmy przykład Zbawiciela. Z naszego rozważania wynika, że modlitwa jest bardzo ważnym elementem życia, że jest potrzebna zawsze, a szczególnie w najtrudniejszych chwilach życia. I to, co zaznaczyłem na początku – modlitwy uczymy się w domu rodzinnym i we wspólnocie wiary, jaką jest Kościół. Nie zapominajmy nigdy o tych ważnych sprawach, a będziemy podobni do Jezusa, który swoim przykładem ukazał nam, jak się modlić.

*Ks. Tomasz Grzywna*

## *Teksty mszy świętych do osobistych refleksji*

**Poniedziałek:** 1 Tm 2,1-8; Ps 28,2-3.7-9; J 3,16; Łk 7,1-10

**Wtorek:** 1 Tm,1-13; Ps 101,1-3.5-6; Łk 7,11-17

**Środa:** Mdr 4,7-15 (1 J 2,12-17); Ps 148,1-2.11-13a.13c-14; Mt 5,8; Łk 2,41-52

**Czwartek:** 1 Tm 4,12-16; Ps 111,7-10; Mt 11,28; Łk 7,36-50

**Piątek:** 1 Tm 6,2c-12; Ps 49,6-10.17-20; Mt 11,25; Łk 8,1-3

**Sobota:** Ef 4,1-7.11-13; Ps 19,2-5; Mt 9,9-13

**Niedziela:** Am 8, 4-7; Ps 113; 1 Tm 2, 1-8; 2 Kor 8, 9; Łk 16, 1-13

# IDEOLOGIA GENDER

Podczas wakacyjnych upałów, już po parafialnym odpuszczeniu, wziętem do ręki miesięcznik „Moja Rodzina”, na miesiąc sierpień 2013 roku. Jest tam wiele ciekawych artykułów, w tym wywiad z p. prof. Marią Ryś, zatytułowany „Gender groźniejsze niż komunizm”<sup>1</sup>, jaki przeprowadził znany nam ks. Ryszard Halwa, pallotyn, redaktor naczelny pisma, który dwukrotnie gościł w naszej parafii.

Z wywiadu dowiadujemy się o historii tej ideologii, która jest groźniejsza niż komunizm. Początki tej ideologii sięgają XIX wieku, ale wtedy nie oznaczały one tego, o czym dziś chce decydować ta ideologia. Początkowo domagano się tylko praw wyborczych dla kobiet i możliwość kształcenia. Z biegiem lat roszczenia stawały się coraz to szersze, nawet bezwzględniejsze. Dziś już wcale nie chodzi o szlachetne prawa społeczne, ale zakres żądań stał się bardziej rozległy, a nawet złowrogi. Zapyta ktoś: jakie są jego założenia? Aby nie wchodzić w niuanse tej problematyki, można ująć to w punktach. Ruch ten:

- ma charakter neomarksistowski;
- „rodzina jest przeżytkiem bez znaczenia”;
- „dziecko może zostać adoptowane przez homoseksualistów i nie będzie to miało negatywnego wpływu na jego psychikę”;

- ideologia ta idzie w parze z żądaniami gejów i lesbijek;

- „lekarze kształceni są tak, aby znali procedurę in vitro, ale nie np. naprotechnologię, która jest zdrowsza, skuteczniejsza i stanowi szansę dla małżeństw”;

- wokół naprotechnologii panuje zмова milczenia;

- do promowania homoseksualizmu wykorzystuje się media, które np. mówią, że bohaterzy powstań byli homoseksualistami!;

- „nikt nie rodzi się kobietą czy mężczyzną, płeć ma charakter kulturowy; dziś, jeśli zechcę, mogę być kobietą, a jutro mężczyzną”;

- płeć w ciągu życia można zmieniać wielokrotnie, w zależności od kaprysu;

- ideologia gender promuje środowiska homoseksualne;

- bazuje na filozofii Freuda, który szerzył pansksualizm. „Freud uważał homoseksualizm za zaburzenie.

Ale warto wiedzieć, w jaki sposób homoseksualizm został skreślony z listy zaburzeń. Otóż odbyło się to drogą głosowania – nie zaś rozważań, dyskusji, argumentów naukowych! Tak samo w maju tego roku skreślono z listy zaburzeń masturbację. Obyśmy nie doczekali czasów, gdy pedofilia zostanie uznana za normalną realizację popędu seksualnego! Do tego dąży ideologia gender”;

- „dziecko ma prawo do wyrażania swojej seksualności, a w związku z tym ma prawo do tego, aby współżyć z osobą dorosłą”;

- „ideologia gender nie zakłada małżeństw”;

- doznania seksualne są wielkim szczęściem dla człowieka;

- głosi zasadę: „każdy z każdym, niezależnie od płci, najważniejsze, by nie było wpadki, którą jest dziecko. Problem małżeństwa, rodziny – nie istnieje!”;

- kładzie nacisk na używanie środków antykoncepcyjnych;

- narody słabsze, ludźmi chorych, należy eliminować ze społeczeństwa;

- „macierzyństwo jest niewolnictwem kobiet”;

- Kościół i rodzina są największym wrogiem dla ideologów gender.

**Ocena:** ideologia gender „jest ideologią śmierci” (Jan Paweł II); ideologią „o wiele groźniejszą od komunizmu” (Benedykt XVI).

**Apel:** bądźmy wyczuleni na tę niebezpieczną ideologię. Niech rodzina będzie dla nas niezwykłym dobrem. „Kościół i rodzina są najlepszą obroną przed gender”.

Miesięcznik „Moja Rodzina” jest bardzo odważny, bo otwiera oczy na zagrożenia, idzie pod prąd dzisiejszym modom, w tym ideologii gender, narażając się na ostrą krytykę czy niemodne średniowiecze. Zwykle tak bywa, że opamiętanie przychodzi po niewczasie. W czerwcowy numerze tego miesięcznika można było przeczytać: „Po co dziecku wiedza o języku seksualnym? Seks w przedszkolu”<sup>2</sup>. Kto jest autorem tego szalonego pomysłu? Ruch Palikota! Otóż pojawiają się „zalecenia, aby dzieciom w wieku czterech – sześciu lat przekazywać treści o „uczuciach seksualnych jako części ludzkich uczuć” oraz „stosownym języku seksualnym”, a także nakazano, by w ramach tematów obowiązkowych informować dzieci w wieku do czterech lat o „różnych rodzajach związków” czy „prawie do badania tożsamości płciowych”. Jaka może być skutki takiej edukacji pokazują badania



w krajach, które wprowadziły ten rodzaj edukacji (Wielka Brytania i Szwecja). Otóż „okazało się, że w ostatnich kilkunastu latach drastycznie wzrosła liczba niechcianych ciąży, a co za tym idzie – aborcji wśród nastolatków. Wzrosła także ilość chorób wenerycznych wśród dzieci i młodzieży”.

Co jest celem tak pojętej edukacji? Jej celem jest przedwczesne wciąganie dzieci w zainteresowanie się popędem seksualnym oraz „wzmówienie im, że w tej sferze nie powinny obowiązywać żadne zasady moralne. „Edukatorzy” chcą, by młodzi ludzie uwierzyli w to, że seksualność jest po to, by się nią dobrze bawić, nie ponosząc za to żadnych konsekwencji” – podkreśla ks. Marek Dziewięcki, specjalista od wychowania.

W innym miejscu tego miesięcznika dowiadujemy się o manipulacji w sferze rodziny: „Manipulatorzy wiedzą, że normalna rodzina zawsze była i pozostanie najważniejszym nośnikiem wartości, zatem sens jej istnienia należy zakwestionować w pierwszym rzędzie”. Na podstawie choćby tej wypowiedzi możemy się zorientować, że rodzina jest solą w oku dzisiejszych ideologów.

W innym tygodniku można było przeczytać ostrzeżenia: oto tylko dwa tytuły: „Rewolucja seksualna u drzwi”; „Stop ideologii gender”<sup>3</sup>.

Samo słowo „gender” oznacza możliwość swobodnego wyboru płci, niezależnie od tego kim się człowiek urodził. Łączy się to, ogólnie mówiąc, z rewolucją seksualną. Można sobie wybrać albo heteroseksualizm albo homoseksualizm, albo biseksualizm albo transseksualizm. Można swobodnie odejść od płci biologicznej, a wybrać sobie płć kulturową. Zasady takie chcą wszczepić szczególnie feministki, które propagują różnego rodzaju marsze, o których tu nie wspomnę.

Dlaczego o tym mówię? Ideologia ta przepuściła atak na tradycyjny model rodziny, obwiniając o to Kościół, który – zdaniem tej ideologii – narzuca ludziom kulturę patriarchalną, a przez to narzuca kobietom macierzyństwo. Ideologia ta głosi nowe spojrzenie na płć człowieka i społeczne role mężczyzny i kobiety. Takie społeczeństwo, takich

ludzi trzeba wychować poczynając od przedszkola, bo są to idee rzekomo postępowe. Zwolennicy tej ideologii chcą uczyć dzieci uprawiania seksu już od czwartego roku życia. W tym celu trzeba zrewidować wszystkie szkolne podręczniki i wyrzucić z nich choćby takie zdanie, jak: „Rodzina jest niezastąpiona”. Trzeba zacząć od bawienia się w lekarza, od przebieranek, kiedy to chłopcy przebierają się dziewczynki, a dziewczynki w chłopców, aby kiedyś mogli wybrać to, co się im spodoba. Między 9 a 12 rokiem życia dzieci mają się nauczyć jak „skutecznie stosować prezerwatywy i brać odpowiedzialność za bezpieczne i przyjemne doświadczenia seksualne”. Powyżej 15 roku życia młodzieży należy wpoić „krytyczne podejście do norm kulturowych i religijnych w odniesieniu do ciąży i rodzicielstwa”.

Z ideologią gender zmierzył się także ojciec Józef Augustyn, jezuita, profesor Ignatianum w Krakowie, autor wielu książek z zakresu pedagogiki chrześcijańskiej i życia duchowego, kierownik duchowy, duszpasterz i rekolekcjonista, redaktor naczelny kwartalnika „Życie Duchowe”<sup>4</sup>. Ta niebezpieczna ideologia tworzy nowe pojęcie męskości i kobiecości, rozróżnia płć biologiczną i kulturową, a prawdziwa płć rozwija się dopiero w środowisku, w którym żyje człowiek, a każdy może sobie wybrać dowolną płć, biologia tu się nie liczy. „Według tej ideologii seksualność jest zmienna, płynna, niestabilna, niczego nie można w niej ustalić, określić, wychować”<sup>5</sup>. Ideologia ta wykształciła się głównie w środowisku lesbijsko – gejowskim i promuje wszelkie odmienności seksualne. Mówienie „normalny mężczyzna” czy „normalna kobieta”, według tej ideologii jest nadużyciem. Odrzuca ona wszystkie dotychczasowe normy społeczne, moralne czy religijne. Głosi zasadę wyzwolenia ze „wszelkich stereotypów seksualnych oraz z jakichkolwiek uwarunkowań: biologicznych, psychologicznych, religijnych, społecznych i politycznych. (...) Reżyser Roman Polański, artysta, stwierdził, że „trendy dążące do zrównania ze sobą mężczyzn i kobiet są czystym idiotyzmem”. Tak trzeba

prosto mówić: genderowska równość płci to czysty idiotyzm. W moim odczuciu wielu myśli podobnie jak Polański, ale nie mają oni jego odwagi i niezależności. Poprawność polityczna, bycie na salonach każą udawać że wszystko jest OK.”<sup>6</sup>.

Może nie byłoby nic złego, gdyby ideologia gender pozostawała w sferze opisów czy popularnych dywagacji znużonych życiem ludzi, którzy chcą wymyśleć coś oryginalnego, a najlepiej coś szokującego. Otóż nie! Z pomocą przyszło Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz warszawski Ratusz, które zafundowały młodzieży zabawy w gejęw, lesbijki i transseksualistów. To przecież nachalna indoktrynacja uczniów i wpajanie im, „że powinni akceptować zbrocenia seksualne jako normę”<sup>7</sup>. Autorka scenariusza jest takiej zabawy czy warsztatów jest Marta Konarzewska, która przedstawia się jako „polonistka, krytyczka literacka, teoretyczka queer”. A dalej: „Jestem nauczycielką i jestem lesbijką” (...) Organizatorka manif, parad i wieców mniejszościowych”<sup>8</sup>. Niech to już wystarczy. Zamysł jej działalności jest bardzo czytelny.

Marek Jurek, były marszałek sejmu, tak podsumowuje działania ideologii gender: „Dzisiejsza polityka edukacyjna nie mówi o wychowaniu dobrego Polaka i człowieka, szanującego rodziców i kochającego rodzinę, zdolnego do poświęcenia dla ludzi, do obrony praw i interesów ojczyzny, przywiązanego do wartości cywilizacji chrześcijańskiej. Dzisiejsza edukacja to raczej po prostu przygotowanie do życia w konsumpcyjnym społeczeństwie”<sup>9</sup>.

Specjaliści od wychowania, choć rzecz jasna nie wszyscy, bo są zwolennicy takiego podejścia do wychowania, wskazują jak groźne mogą być takie eksperymenty dla rozwoju i wychowania dzieci i młodzieży. Trzeba także zaznaczyć, że naukowcy o poglądach katolickich czy też konserwatywnych, tradycyjnych, są odsuwani od opiniowania podręczników, które są przygotowywane, bo propagują katolicki model rodziny, który podobno już się przeżył<sup>10</sup>.

Dziś zachwała się uświadamianie dzieci pod względem seksualnym już

od pieluch<sup>11</sup>. Maluchom proponuje się świat wywrócony do góry nogami, odbiera się im świat fantazji, baśni, a włącza poradnik nauki seksu. Nie będę opisywał co proponuje się maluchom w przedszkolu, bo mówią o tym świntuszające książeczki czy zestaw kontrowersyjnych zabawek. Zachęca się, aby matki swoje niemowlęta wystawiały do konkursów piękności. Pomyśli ktoś: co w tym jest niewłaściwego? Samo pytanie! Jest to „hodowanie lolitek”. „Uczenie dziecka, że najważniejszą wartością jest ciało, które traktuje się jak towar, to budowanie bardzo kruchego świata zależnego od mody, przemijającego czasu, to budowanie zamków z piasku”<sup>12</sup>. Ta droga proponowana i narzucana przez genderowców prowadzi do demoralizacji!

Łatwo się zorientować, że jest to także atak skierowany na Kościół, na jego nauczanie o rodzinie, o jej tradycyjnym modelu, sprawdzonym od wieków. W przypadku głoszenia zasad ideologii gender chodzi o demoralizację dzieci i młodzieży. Kościół od samego początku istnienia zawsze jest atakowany za różne rzeczy czy zasady. Sam św. Paweł zanim się nawrócił, zwalczał Kościół Boży. Słyszeliśmy w dzisiejszym jego wyznaniu (Ga 1,11-19): „Słyszeliście przecież o moim postępowaniu ongiś, gdy jeszcze wyznawałem judaizm, jak z niezwykłą gorliwością zwalczałem Kościół Boży i usiłowałem go zniszczyć”.

Już parę tygodni temu mówiłem i pisałem:

Nasilają się ataki na Kościół. Niektórym politykom nie podobają się kazania księży biskupów, bo rzekomo są polityczne. Otóż wszystko, co dotyczy życia człowieka, jest polityczne. Kościół od dawna mówi o szacunku do ludzkiego życia od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Kościół wolno obrażać, a właściwie to nas, ludzi Kościoła, ośmieszać, wykiwać, szydzić w kabaretach, gdzie wierni biją brawa. Dlaczego Kościół jest tak atakowany? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w wypowiedzi św. Pawła: „Oświadczam wam bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus”.

Kościół chce być wierny i musi być wierny przekazowi Ewangelii, nawet wtedy, gdy to się niektórym politykom nie podoba. Musi być wierny nawet wtedy, gdy się zaciekle atakuje jego naukę. Kościół chce jak najlepiej służyć człowiekowi. Zwraca uwagę na prawa Boże, a nie te, często ludzkie, ułomne. Problem kompetencji władzy był już za czasów samego Jezusa.

Otóż uczeni w Piśmie i starsi ludu posłali do Jezusa kilku faryzeuszów z zapytaniem: „Czy wolno płacić podatek Cezarowi czy nie? Mamy płacić czy nie płacić?” Czytamy w Ewangelii według św. Mateusza: „Czemu Mnie wystawiacie na próbę? Przynieście Mo denara, chcę zobaczyć”. Przynieśli, a On ich zapytał: „Czyj jest ten obraz i napis?” Odpowiedzieli Mu: „Cezara”. Wówczas Jezus rzekł do nich: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Mt 12,13-17).

Prawo Boże jest niezmiennie, ludzkie zmienne. „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5,29) – powiedział św. Piotr i Apostołowie do ówczesnej władzy żydowskiej reprezentowanej przez arcykapłana i Sanhedryn. To zasada dla ludzi wiary. A cóż powiedzieć o tzw. poliamorii?

To „seksualne wielokąty. Poliamoria: moda czy prawda o związkach” (...) Cóż to takiego poliamoria? Kiedyś mówiono: seksualna komuna, dziś to sieć „związków o różnym natężeniu emocjonalnym. Kochankowie, dziewczyna/chłopak, przyjaciel, z którym uprawia się seks, ktoś, z kim ma się romans albo jednorazowy seks”<sup>13</sup>. Chodzi w tym wszystkim o zwielokrotnione związki erotyczne. Jest to przejaw ataku na tradycyjne związki małżeńskie, to atak na trwałość małżeństwa i rodziny. To takie ekskluzywne seks party, wolna miłość, seks grupowy. To „zabawy wyższych sfer”, ludzi bogatych, majątnych, którzy spotykają się w ekskluzywnych klubach. Seksuolog prof. Zbigniew Izdebski, nazywa to „uczuciem łamania tabu religijnego”, gdyż dotychczas Polacy byli zniewoleni zasadami religijnymi. To typowe orgie seksualne, uprawiane przez „seksualną elitę świata”, jak się określa. To wskazywanie drogi do rewolucji obyczajowej, do uroków

związków homoseksualnych, do wychowywania przez te pary dzieci. Pojawiają się tendencje zachwalające pochwałę kazirodztwa, co jego zwolenniczka Ewa Wanat twierdzi, że „jeśli mówimy o dorosłym rodzeństwie, to jest to absolutnie dopuszczalne” oraz „jeśli im chodzi tylko o przyjemność i zabezpieczają się przed ciążą, to nie widzę w tym nic złego”. Ona sama wyznaje: „... nie jestem ateistką. Nigdy nią nie byłam. Tak jak nie jestem katoliczką. Miewałam monety różnych poszukiwań religijnych. Chrześcijaństwo jest mi bliskie, bo jest z mojego kręgu kulturowego, ale nie jestem chrześcijanką czy katoliczką. (...) Czytałam kiedyś Ewangelię dość intensywnie, interesowałam się buddyżmem, prawosławiem, judaizmem, ale – niestety – wcześniej czy później się okazuje, że każdy z tych systemów jest skodyfikowany i dogmatyczny. Ludzie wszystko próbują nazwać, określić, zrozumieć. A ja tak nie umiem”<sup>14</sup>. Pani Ewa występuje przeciwko nazywaniu wszystkiego po imieniu! To ciekawe! Czy można wyobrazić sobie życie bez podstawowych pojęć czy bardzo skomplikowanych choćby w medycynie? Jak wyglądałby system komunikacji, jakichś prawideł życia, ot choćby poruszania się na drodze?

Kontynuując problem kazirodztwa, to za jego legalizacją wypowiada się także Jacek Żakowski. Wobec pojawiających się takich trendów dostaje się Kościołowi, który jasno opowiada się w kwestiach życia intymnego, a co jest odbierane przez liberałów jako zamach na osobistą wolność w jakiegokolwiek sferze życia, bowiem – ich zdaniem – jest to zamach na wolność obyczajową! Postępującą rewolucję seksualną omawia Rafał A. Zienkiewicz w artykule „Tonący seksu się chwyta”<sup>15</sup>. Dziś w popkulturze, o której może nie warto pisać, występuje „opętanie seksem”<sup>16</sup>. W niektórych kręgach kwitnie pornobiznes, różne „imprezy artystyczne”, aby wykazać, jak zachowują się Polacy, katolicy. To wielkie uproszczenie sprawy, to przejaw kolejnego szyderstwa z Kościoła, z etyki chrześcijańskiej, która zdaniem autorów rewolucji seksualnej jest opresyjna.

Kreśląc te słowa pragnę zauważyć



problem, który jest bardzo groźny, a o którym w mediach rządowych nie usłyszymy. Nie usłyszymy też żadnej dyskusji. Jest zbywany milczeniem, ale szalenie niebezpiecznym, bowiem zaczyna już zbierać swoje owoce. Propagowanie tej ideologii burzy dotychczasowy system wartości, jest antychrześcijański, pragnący poprawiać Stwórcę. Człowiek poczuł się bogiem, któremu wszystko wolno i wszystko uchodzi bezkarnie. Trzeba nam problem widzieć – osądzić i działać. To stara, dobra zasada.

**Ks. Andrzej Skiba**

<sup>1</sup> Prof. Maria Ryś ostrzega: Gender groźniejsze niż komunizm, z prof. Marią Ryś, psychologiem, wykładowcą UKSW, rozmawia ks. Ryszard Halwa SAC, w: *Moja Rodzina*, nr 8, sierpień 2013, s. 6-7.

<sup>2</sup> M. Polak, Po co dziecku wiedza o „języku seksualnym”? Seks w przedszkolu, w: *Moja Rodzina*, nr 6, czerwiec 2013, s. 8.

<sup>3</sup> Tęczowy atak na rodzinę. Zawodowe feministki i ich sojusznicy uderzają w podstawy cywilizacji. K. Baranowska, W. Wybranowski, *Rewolucja seksualna u drzwi*, s. 16-18; *Stop id*

*eologii gender*, s. 22-24, z Gabriele Kuby, socjologiem i pisarką rozmawia Cezary Sękalski, w: *Do Rzeczy*, nr 19, z dnia 3-9 czerwca 2013.

<sup>4</sup> Gender jak marksizm. O tym dlaczego ideologia gender jest antyhumanistyczna i antyreligijna, oraz dlaczego jest podobna do marksistowskiej utopii z o. Józefem Augustynem rozmawia Bogumił Łoziński, w: *Gość Niedzielny*, nr 30, z dnia 28 lipca 2013, s. 30-31.

<sup>5</sup> Tamże, s. 30.

<sup>6</sup> Tamże, s. 30 n.

<sup>7</sup> G. Wierchołowski, Uczniowie w roli transseksualistów, w: *Gazeta Polska*, nr 29, z dnia 17 lipca 2013, s. 8.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Pułapki relatywizmu. O wyzwaniach, z którymi musi się zmierzyć polska rodzina, mówi Marek Jurek, były marszałek sejmu, obecnie lider Prawicy

Rzeczypospolitej, z którym rozmawiała Iwona Galińska, w: *Moja Rodzina*, nr 7, lipiec 2013, s. 13.

<sup>10</sup> Zob.: K. Baranowska, W. Wybranowski, *Rewolucja seksualna u drzwi*, w: „*Do Rzeczy*”, n. 19, z dnia 3-9 czerwca 2013, s. 16-18 oraz: *Stop ideologii gender*. Z Gabriele Kuby, socjologiem i pisarką, rozmawia Cezary Sękalski, w: tamże, s. 22-24.

<sup>11</sup> I. Galińska, *Seksualizacja już od pieluch*, w: *Niedziela*, nr 26, z dnia 30.06.2013, s. 4041.

<sup>12</sup> Tamże, s. 41.

<sup>13</sup> P. Gociek, *Seksualne wielokanty*, w: *Do Rzeczy*, nr 25, z dnia 15-21 lipca 2013, s. 34.

<sup>14</sup> Nie jestem ateistką, Tomasz P. Terlikowski rozmawia z Ewą Wanat, dziennikarką, założycielką Radia TOK FM, w: *Do Rzeczy*, nr 21, z dnia 17-23 czerwca 2013, s. 59.

<sup>15</sup> R. A. Zienkiewicz, *Tonący seksu się chwyta*, w: *Do Rzeczy*, nr 25, z dnia 15-21 lipca 2013 s. 36–37.

<sup>16</sup> P. Gociek, *Opętani seksem*, w: *Do Rzeczy*, nr 24, z dnia 8-14 lipca 2013, s. 46-48.

## Widzenie Kościoła

Od czasów powojennych, kiedy usiłowano tworzyć zręby realnego socjalizmu, poprzez okresy Soboru Watykańskiego II, lata związane z pontyfikatem Jana Pawła II, czasy transformacji ustrojowej, trwa w Polsce dyskusja na temat wizji Kościoła. Często słyszymy takie określenia, jak: „Kościół otwarty”, „Kościół tradycyjny”, „Kościół ludowy”, „Kościół łagiewnicki”, „Kościół toruński”... Są to naturalne zmyłki, bo Kościół jest jeden, ale niektórym środowiskom nie chodzi o dobro Kościoła, ale o szerzenie zamętu, straszenie średniowieczem, wręcz płonącymi stosami. Chodzi o przeciwstawienia, o podważanie autorytetu pasterzy Kościoła, kiedy to bardzo chętnie wynajduje się byłych księży, którzy dla usprawiedliwienia swojej zdrady Kościoła i obecnego w nim Chrystusa, rzucają na niego różne kalumnie. Bywa i tak, że znajdzie się jakiś kapłan (jak ks. Wojciech Lemański) skonfliktowany z różnymi środowiskami, którego stawia się na piedestale jako wzór walczącego kapłana ze swoim biskupem o nowoczesne podejście do wiary i dyscypliny kościelnej, w tym do posłuszeństwa. Mediom chodzi o poróżnienie, a nie o prawdziwy obraz Kościoła. Zadają sobie pytanie: czy ci, którzy są zapraszani na różne dyskusje, są naprawdę gorliwymi katolikami? Czy im chodzi o dobro Kościoła? Czy oni uznają naukę, jaką głosi Kościół? Czy kapłan odstępca będzie stawał po stronie Kościoła? On tego nigdy nie uczyni! Odnoszę wrażenie, że w dzisiejszej rzeczywistości w mediach nieprzychylnych Kościołowi funkcjonuje zupełnie inny Kościół, aniżeli jest w rzeczywistości.

### 1. Kościół medialny

Obserwując scenę medialną naszej rzeczywistości można dojść do wniosków, że istnieją środowiska, które chcą się przypodobać dzisiejszemu światu. Są środowiska, które chcą połączyć ogień z wodą. Chcą np. na równi traktować małżeństwa sakramentalne, a więc

mężczyzny z kobietą, na równi ze związkiem lesbijskim czy homoseksualnym. To byłby „Kościół otwarty”, a ci, którzy głoszą takie poglądy byłiby „postępowymi katolikami”. Widać to w mediach, kiedy to dobiera się odpowiednich dyskutantów, jak którąś z feministek czy któregoś eksksjędza. Wielkim orędownikiem „Kościoła otwartego” jest środowisko „Tygodnika Powszechnego”. Tygodnik ten kiedyś odgrywał ważną rolę w życiu Kościoła, był czas, kiedy niezwykle trudno było go zaprenumerować. Dziś mało kto go czyta, bo tak się uwspółcześnił, że niewiele ma wspólnego z Kościołem. Ks. Adam Boniecki, kapłan, który w swoim życiu jako redaktor naczelny, dziś senior, zapisał wiele pięknych kart Kościoła w Polsce, dziś popiera satanistę Nergala, który jest mu bliższy niż o. Tadeusz Rydzik. To trudno zrozumieć. „Kościół otwarty” w wizji „Tygodnika Powszechnego”, to Kościół inteligencji. „Inteligent chętnie pokazuje się w towarzystwie luzaków, ironistów, błyskotliwych cyników, ekscentryków, a nawet skandalistów, zaś bardzo niechętnie w towarzystwie integralnych katolików”<sup>1</sup>. Przedstawiciel „Kościoła otwartego” nie upomniał się o poparcie dla naziemnej platformy cyfrowej dla telewizji TRWAM, nie zajmie jasnego stanowiska w sprawie małżeństw homoseksualnych, bo jest nowoczesny. Mało ważne jest już to, że jest to niezgodne z naturą człowieka i jawnie sprzeczne z Pismem Świętym, a tym samym z nauką Kościoła!

Przedstawiciel „Kościoła otwartego” za swego mentora ma filozofa Jana Hartmana, ateistę i fanatyka religijnego, bioetyka, który na wszelkie sposoby lży Kościół, a który jest jednym z dyżurnych telewizyjnych autorytetów, kiedy trzeba Kościołowi „dołożyć”. Chętnie mówi o „pazernych klekach”, o narzucaniu „przez Watykan niedzielnych porządków polskiemu społeczeństwu”<sup>2</sup>, który głosi bolszewickie zasady, aby wyzwalać lud z „religijnych zabobonów”, a w ogóle religia to „opium dla ludu”. Znamy te

tezy! Są bardzo stare! Księża natomiast „z pełnym cynizmem” głoszą „bzdury” i wtłaczają ludziom gusła dotyczące Jana Pawła II. Chodzi tu o cuda, jakie dzieją się za przyczyną bł. Jana Pawła II. Księża pracują nad tym, aby ludziom wciskać ciemnotę, zdobyć kasę „za talizmany, cuda, relikwie i święte obrazy”<sup>3</sup>. Watykan jest naszym okupantem – twierdzi – a konkordat jest nonsensem. Walczy o „Polskę wolną od konkordatu”.

Jak można wywnioskować tenże profesor zatracił zdrowy rozsądek, choć jest filozofem, a pozostała mu nienawiść do tego, co jest związane z nauką Kościoła. Przecież jako filozof walczy o tolerancję, a sam jest tak nietolerancyjny! Czyżby tolerancja miała obowiązywać tylko w jedną stronę? Można wysnuć też i taki wniosek: nienawiść zaślepiła, odbiera jasność spojrzenia, a na samych złośliwościach nie można budować żadnej linii porozumienia.

Na medialny wizerunek Kościoła wpływa również i to, co się dzieje każdego 10-tego dnia miesiąca z okazji każdej miesięcznicy katastrofy smoleńskiej. Wtedy pada wiele pytań o tożsamość Kościoła, o rolę jaką powinien on spełniać w społeczeństwie. Wtedy też nie brak różnego rodzaju prowokatorów, którzy starają się ukazać Kościół w krzywym zwierciadle.

Osobny problem stanowi Radio Maryja i telewizja TRWAM. Wtedy nieraz słyszymy o podziałach w Kościele, na „Kościół łagiewnicki” i „Kościół toruński” („moherowy”). Nieraz wypowiadają się ludzie, którzy nie słuchają Radia Maryja, nie czytają „Naszego Dziennika”, nie oglądają telewizji TRWAM. Do dobrego tonu, w niektórych środowiskach należy, aby dołożyć Kościołowi i jego pasterzom. Są jakby dyżurni dziennikarze, politycy, jak choćby Stefan Niesiołowski, który nie powie żadnego dobrego słowa o tych mediach i roli jaka spełniają w społeczeństwie. Zresztą dla niego tygodniki katolickie, jak „Niedziela” czy „Gość Niedzielny”, są niekatolickie, zapewne dlatego, że nie poopierają jedynie słusznej linii

głoszonej przez niego. Jest on typowym przykładem złośliwości, nie chcę powiedzieć nienawiści, ale z pewnością zaślepienia człowieka, który mieni się katolikiem. Nie ma podziału na żaden Kościół, bo on jest jeden i wszędzie głoszone są takie same zasady, taka sama nauka.

Niedawno mieliśmy spektakl wątpliwej wartości związany z ks. Wojciechem Lemańskim. Niechętnie Kościołowi media okrzyknęły go bohaterem, wyrocznią, której wypowiedzi nabierały wreszcie nowoczesnego ujęcia. Ewa Wojdyło – Osiatyńska w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” niczym wyrocznia orzekła: „Gdyby nie tacy księża Lemańscy, to inkwizycję mielibyśmy do dziś, czarownice palilibyśmy na stosie, a Galileusz nie zostałby zrehabilitowany”<sup>4</sup>. Nie liczyły się wypowiedzi przedstawicieli Kurii warszawskiej, samego arcybiskupa Hosera, ale liczyło się tylko to, co powiedział ks. W. Lemański. W mediach to on brylował, on miał rację. Mediom chodziło o poderwanie autorytetu arcybiskupa Hosera, a głównym zadaniem było „rozbić Kościół”<sup>5</sup>. Tenże kapłan głosił zasady niezgodne z nauką Kościoła. Udawał, że się zna na wszystkim<sup>6</sup>. Tenże kapłan już od dawna reprezentował linię „Kościół otartego”. Dał się pociągnąć idei wyrażanej przez „Tygodnik Powszechny” i „Gazetę Wyborczą”. Za mało miał jasnego spojrzenia, za mało wiary w nadprzyrodzony charakter Kościoła. Dla przykładu podam tylko jego wypowiedź w sprawie satanisty Nergala, który na scenie podarł Biblię i szyderczo się o niej wypowiedział. Nie tylko stanął w jego obronie, ale skrytykował księdza biskupa Wiesława Meringa za jego wypowiedź: „To co zawarł ksiądz biskup w wypowiedziach na temat tego artysty, a już zwłaszcza to, co napisał ksiądz biskup w liście otwartym do księdza Bonieckiego, uważam za niegodne nie tylko biskupa, ale i chrześcijanina”<sup>7</sup>. W ten konflikt bardzo żywo włączyła się Telewizja Polska i TVN. Jak wyglądała postępa ks. Lemańskiego, niech świadczy wypowiedź Kurii warszawskiej<sup>8</sup>. Najprościej można powiedzieć, że w wystąpieniach medialnych skupił się głównie na

oskarżaniu Kościoła. Jak to możliwe, aby kapłan szedł do mediów nieprzychylnych Kościołowi i tam wylewał swoje często urojone żale? Ci, którzy czytali czy słuchali jego wypowiedzi np. o ludziach Kościoła, mogli odnieść wrażenie, że tam nie ma nikogo, kto postępuje uczciwie, gdyż są to siewcy zgorszenia! Wielu w to uwierzy, bo to przecież mówi ksiądz, który zna swoje środowisko, który jest jednym z duchownych. Cóż to za ptak, który kała swoje gniazdo? Swoje żale mógł wypowiadać, okazji ku temu każdy ksiądz ma wiele, ale czy ma to czynić przez pośrednictwo nieprzychylnych Kościołowi mediów? Czy przez swoje wypowiedzi przyciągnął krytykantów do Kościoła? Czy poszli do spowiedzi? Czy żyją w sakramentalnych związkach? Czy przybliżył ich do Pana Boga, a może zniechęcił?

Ks. Wojciech Lemański z pewnością nie zamierzał rozbijać Kościoła, bo w to jest mi bardzo trudno uwierzyć, ale tak wyszło, jakby otrzymał zadanie: „rozbić Kościół”. Media sprzyjały jego zamiarom, stawały w jego obronie. Czytam ciekawe spostrzeżenia: „Przed ks. Lemańskim byli już przecież choćby dominikanin Bartoś czy jezuita Obirek, a nadal co jakiś czas pojawia się na rynku medialnym ks. Boniecki. Wszyscy oni mieli swoje pięć minut, gdy otwierały się przed nimi telewizyjne studia, podsuwano im radiowe mikrofony, a ich twarze zdobiły okładki tygodników i dzienników. Wychwalani przez dziennikarzy – celebrytów jako „odważni i niepokorni obrońcy Kościoła otwartego”, przedstawiani jako ofiary bezdusznej hierarchii i duchowni spadkobiercy prześladowanego przez Inkwizycję Galileusza... Lansowani, podziwiani i kuszeni pochlebstwami przestawali w pewnym momencie zauważać, że ci, którzy ich chwala, to fałszywi przyjaciele, którzy nie życzą dobrze Kościołowi, lecz głoszą opinie sprzeczne z jego nauką, a ich potrzebują jedynie jako ozdób do konkurencyjnego wobec Kościoła, własnego duchownego salonu”<sup>9</sup>.

O jednym trzeba pamiętać i to wszystkim: wszelka reforma winna zaczynać się od siebie samego!

## 2. Kościół rzeczywisty

Nie znaczy to, że Kościół nie ma problemów. Nie oznacza to także, że wszystko w Kościele jest w jak najlepszym porządku. Na Kościół bowiem należy patrzeć w odniesieniu do Pana Boga i człowieka. Te dwa elementy wzajemnie się przenikają. Pierwiastek Boży jest doskonały, natomiast to, co ludzkie może być skażone grzechem czy niedoskonałością, które można zmyć w źródłach Bożego miłosierdzia. Na Kościół nie można spoglądać tylko oczami socjologa, ale także jako człowieka wiary. Tego ostatniego elementu brak w spojrzeniach medialnych nieprzychylnych Kościołowi. One widzą Kościół jako instytucję czysto ludzką, a to jest błąd!

*ks. Andrzej Skiba*

<sup>1</sup> R. Graczyk, Kościół tak otwarty, że aż zamknięty, w: SIECI, nr 23, z dnia 10-16 czerwca 2013, s. 58.

<sup>2</sup> R. A. Ziemkiewicz, Profesor Palikota, w: Do Rzeczy, nr 27, z dnia 29 lipca – 4 sierpnia 2013, s. 33.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Gość Niedzielny, nr 30, z dnia 28 lipca 2013, s. 8. Jest to wypowiedź z rubryki „Słowotok”.

<sup>5</sup> A. Dmochowski, Zadanie: rozbić Kościół, w: Gazeta Polska, nr 29, z dnia 17 lipca 2013, s. 4-5.

<sup>6</sup> A. Dmochowski, G. Wierchołowski, „Wolny ksiądz” przeciw Kościołowi, w: Gazeta Polska, nr 29, z dnia 17 lipca 2013, s. 6.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> SzB, Kuria ujawnia fakty, w: Gość Niedzielny, nr 30 z dnia 30 lipca 2013, s. 8.

<sup>9</sup> A. Dmochowski, art. cyt, s. 5.

## Asyż, czyli kilka godzin w „Mieście pokoju”

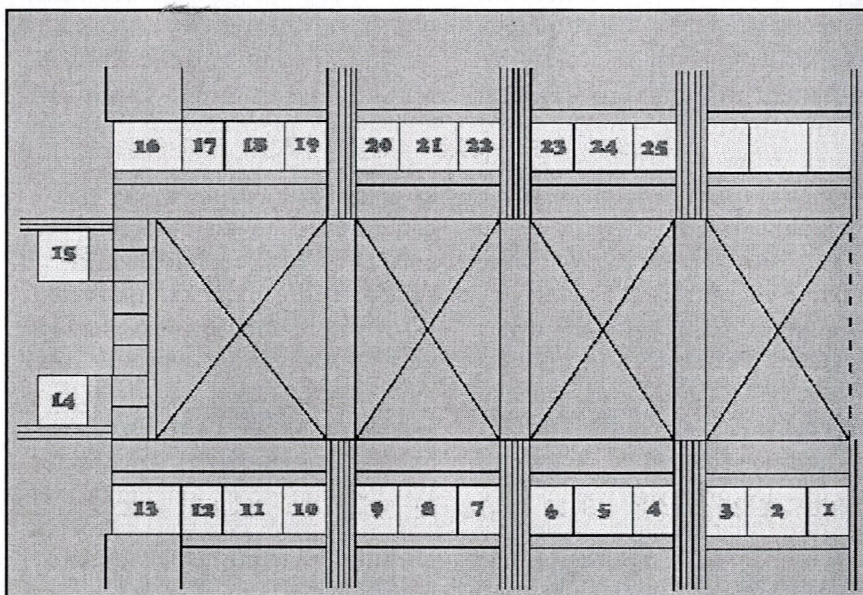
(Cz 3. Freski Giotto)

Najwspanialszym dziełem malarskim w Asyżu są freski w górnej części bazyliki św. Franciszka, których autorem jest Giotto di Bondone. Malarz ten, żyjący w latach ok. 1266–1337, dokonał przewrotu w dziejach sztuki europejskiej, która wcześniej czerpała przede wszystkim z malarstwa bizantyjskiego, charakteryzując się statycznym i frontalnym ustawianiem postaci, brakiem zastosowania perspektywy, brakiem zainteresowania jednostką i uczuciami osób przedstawianych w scenach malarskich. Giotto rozpoczął proces, który po nim przejęły następne pokolenia malarzy włoskich, a mianowicie zainteresował się ruchem, oddaniem uczuć i perspektywą. Dowodem dokonywania się tych przemian jest cykl malarski przedstawiony w bazylice górnej, którego tematem jest życie św. Franciszka.

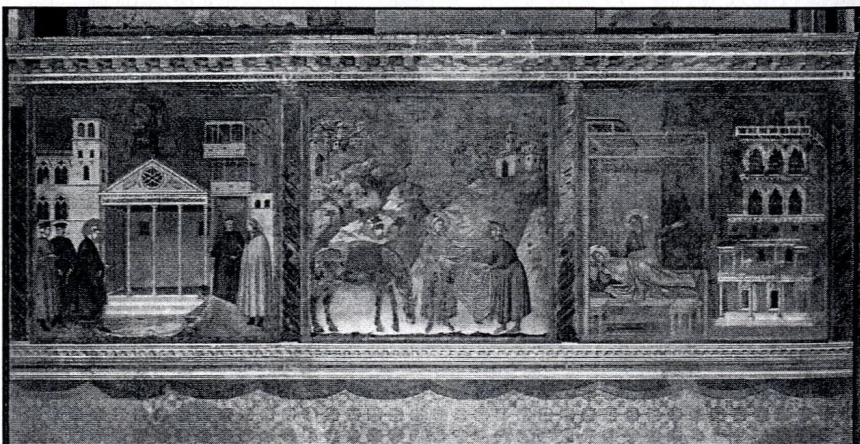
Możemy zapoznać się z tymi freskami wchodząc do górnej, jednonawowej bazyliki w Asyżu. Jest ona stosunkowo szeroka, z transeptem, a całość przykrywa sklepienie krzyżowo-żebrowe. Po obu stronach nawy głównej, a także na ścianie pod chórem Giotto umieścił 28 fresków dużych rozmiarów, na których ukazał całe dzieło życia świętego Biedaczyny z Asyżu. Na wyższej partii ścian, które sięgają lunetami do sklepienia krzyżowo-żebrowego, znajdują się sceny biblijne, niezbyt dobrze zachowane, autorstwa Cimabuego lub samego Giotta (niepewna atrybucja). Poniżej, na wysokości wzroku człowieka wchodzącego do świątyni, znajduje się cykl fresków, przedstawiających życie i cuda św. Franciszka. Najniższe części ścian pokryte są malowaną draperią. Nie wszyscy uczeni są zgodni co do faktu, że autorem całego cyklu jest sam Giotto. Toczą się liczne spory dotyczące tego tematu, ponieważ źródła pisane są bardzo skąpe. Wiadomo tylko, że od 1275 roku rozpoczęto ozdabianie górnego kościoła św. Franciszka w Asyżu



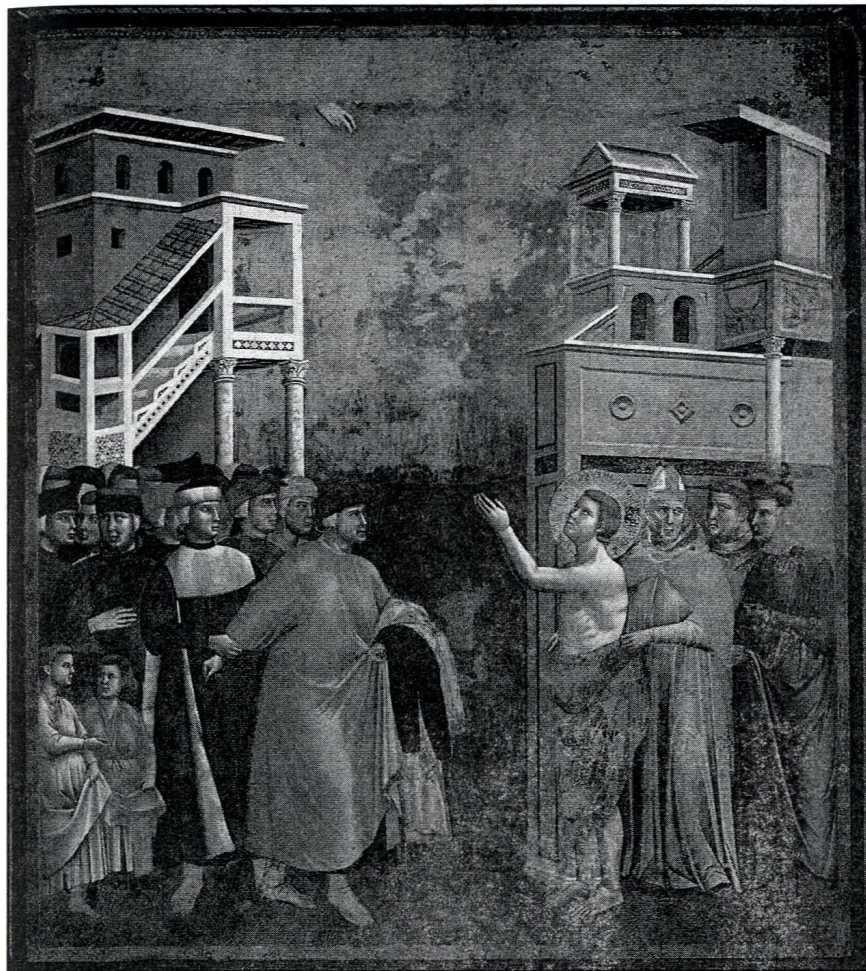
bazylika św. Franciszka w Asyżu – kościół górny



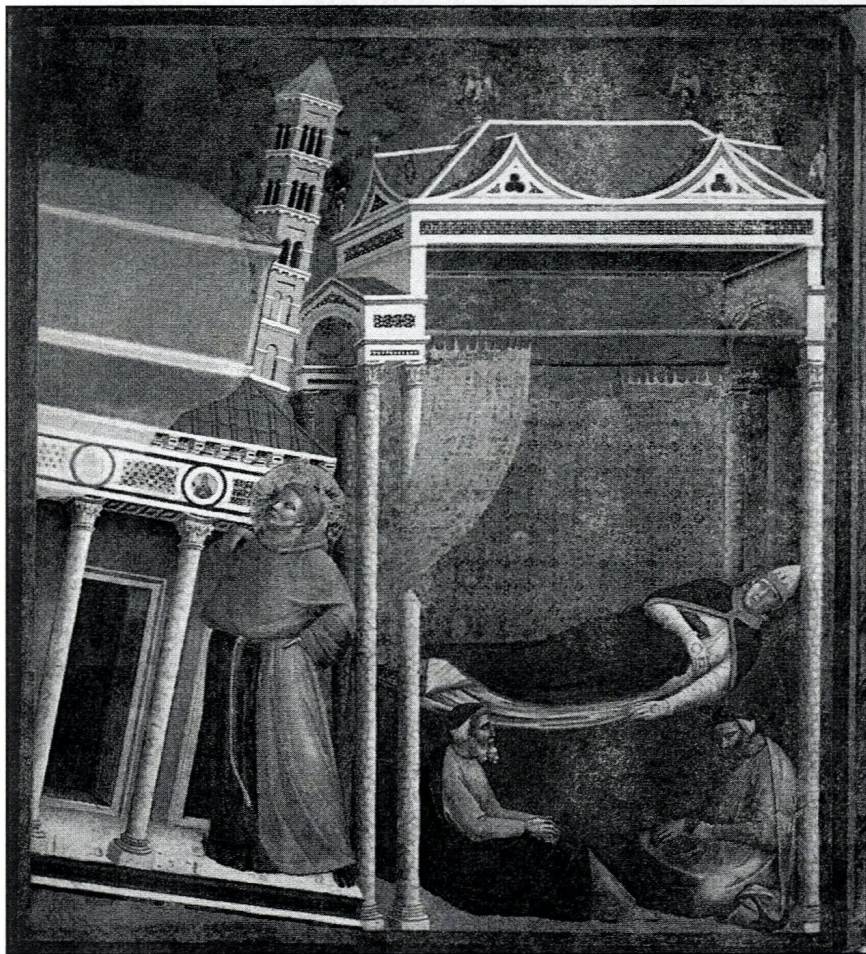
rozmieszczenie fresków we wnętrzu kościoła



trzy pierwsze sceny cyklu



*wyrzeczenie się dóbr ziemskich*



*sen papieża Innocentego III*

freskami, począwszy od sklepienia nad ołtarzem głównym. W pracach brali udział liczni artyści: Cimabue, Jacopo Torriti, Mistrz z Oltremontano oraz sam Giotto. To właśnie jemu najczęściej przypisuje się autorstwo cyklu o życiu św. Franciszka.

Niezwykły jest przede wszystkim rozmach, jaki nadano tej historii, ukazanej na ścianach asyjskiej świątyni. Freski mają rozmiar 270 x 230 cm i są zgrupowane po trzy na każdym przęśle nawy głównej (najbliżej wejścia nawet 4). Rozpoczynamy całą historię nietypowo od ściany prawej na wysokości prezbiterium, potem podążamy prawą stroną aż pod chór, następnie śledzimy freski na ścianie pod chórem, aby wrócić lewą ścianą nawy aż do prezbiterium. Gdy sobie wyobrazimy, że jest koniec XIII wieku (datacja około 1291 – 94 r.) i nikt wcześniej w ten sposób nie wyrażał się w malarstwie, docenimy jeszcze bardziej geniusz Giotta.

Warto wymienić tematykę poszczególnych scen:

1. Asyżanin oddaje hołd św. Franciszkowi
2. Święty darowuje płaszcz ubogiemu
3. Sen Franciszka o zamku pełnym oręża
4. Franciszek modlący się przed krzyżem w kościółku San Damiano
5. Wyrzeczenie się dóbr doczesnych
6. Sen papieża Innocentego III
7. Zatwierdzenie reguły franciszkańskiej
8. Św. Franciszek na wozie ognistym
9. Widzenie tronów niebieskich
10. Wypędzenie demonów z Arezzo
11. Franciszek na dworze u sułtana (próba ognia)
12. Franciszek unosi się ku Bogu
13. Szopka w Greccio

Kolejne dwa freski, o nieco mniejszych rozmiarach, znajdują się na ścianie zachodniej świątyni od środka (odwrotna strona fasady)

14. Cud ze źródłem
15. Kazanie do ptaków

Następnie cykl przechodzi lewą nawą od wejścia ku prezbiterium:

16. Śmierć rycerza z Celano
17. Rozmowa papieża Honoriusza III ze św. Franciszkiem

18. Św. Franciszek objawia się w Arles
19. Św. Franciszek otrzymuje stygmaty
20. Śmierć św. Franciszka
21. Widzenie śmierci św. Franciszka przez biskupa
22. Sprawdzenie stygmatów
23. Opłakiwanie Franciszka przez św. Klare
24. Kanonizacja św. Franciszka
25. Widzenie papieża Grzegorza IX
26. Uzdrowienie człowieka imieniem Jan
27. Wskreszenie kobiety
28. Uwolnienie z więzienia człowieka imieniem Pietro

Ostatnie trzy freski ukazują cuda dokonane już po śmierci św. Franciszka.

Można bardzo długo wpatrywać się w cudowne freski Giotta, pełne ruchu i kolorów. Każdy z nich to historia opowiedziana z wielkim rozmachem, historia, którą warto poznać i zrozumieć. Możemy zachwycić się poszczególnymi scenami np. sceną wyrzeczenia się dóbr ziemskich przez młodego Franciszka, który prawie nagi, oddaje ojcu swoje szaty, czy też sceną wypędzenia demonów z Arezzo lub próbą ognia przed sułtanem. Wielu znawców sztuki, ale i pielgrzymów zachwycą scena kazania do ptaków, ogłoszonego przez Świętego. Który motyw mnie najbardziej porusza? Wybieram scenę „Sen papieża Innocentego” (fresk VI), która dzieli się wyraźnie na dwie części. Po prawej widzimy papieża śpiącego pod wyniosłym baldachimem, z tiarą na głowie (trochę to śmieszne, ale jest to znak rozpoznawczy osoby), u jego stóp drzemią słudzy. Po lewej stronie fresku ukazana jest wizja senna papieża: Św. Franciszek, ubrany w habit, podtrzymuje na swoich barkach przechyloną świątynię. Przechył budowli, z wysoką wieżą, jest znaczny, wydaje się, że za chwilę runie ona na papieskie łóżce. A jednak święty trzyma ją mocno na swoim ramieniu i nie dochodzi do katastrofy. Papież odczytał ten sen jako znak, że dzieło św. Franciszka dokona przełomu w Kościele Chrystusowym, który cierpiął z powodu upadku cnót wśród duchowieństwa i wiernych. Dlatego chętnie zatwierdził regułę franciszkańską, o czym przypomina



*wizja wozu ognistego*



*próbą ognia przed sułtanem*

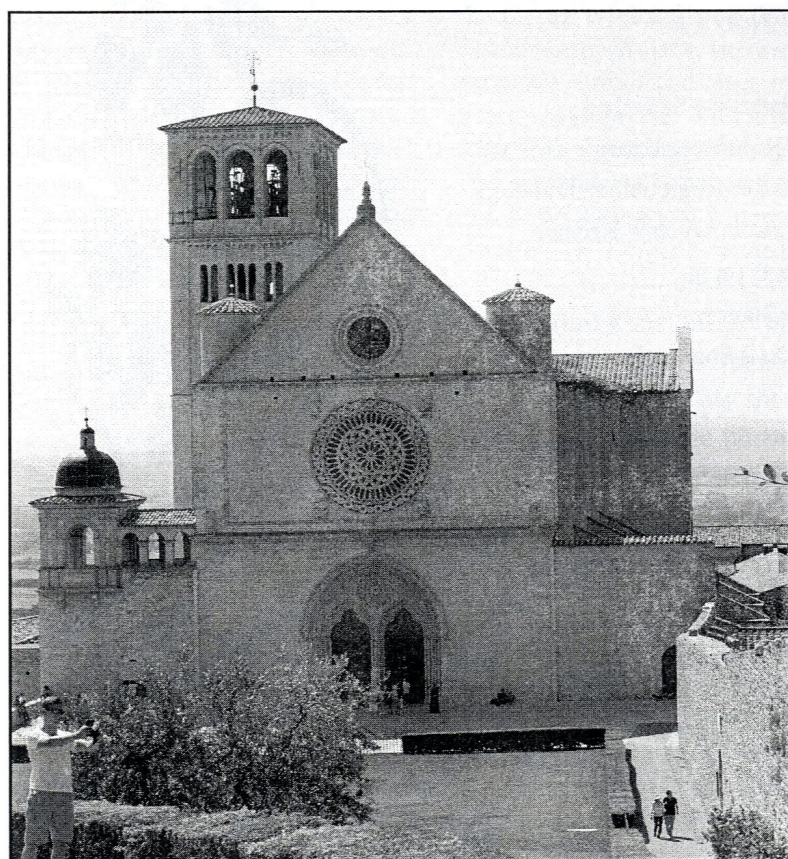


*kazanie do ptaków*

następny fresk.

Zaiste, św. Franciszek dokonał wielkiego dzieła. Do dziś przekonują nas o tym źródła pisane historii Kościoła oraz cała spuścizna zakonu franciszkańskiego. A sam Asyż, „Miasto Pokoju”, jest perłą dziedzictwa wiary, ale także i sztuki, promieniującą blaskiem swego piękna na cześć Biedaczyny z Asyżu. Czuje się to przechodząc wraz z tłumami wiernych przez dolną i górną bazylikę, obserwując dziesiątki postaci w czarnych habitach modlących się, oprowadzających grupy, pilnujących porządku w sanktuarium. I choć reguła zakonu franciszkańskiego jest bardzo surowa, to nie omieszkano wznieść pięknej bazyliki na chwałę Bożą. Przecież także piękno oddziałuje na duszę i nie tylko słowa, gesty i wydarzenia, ale i obrazy mogą przemienić człowieka. Takie właśnie freski, promieniujące świętością, można odnaleźć w bazylice św. Franciszka z Asyżu.

*Ks. Tomasz Grzywna*



*św. Franciszek podtrzymuje kościół (detal)*

## *Intencje w tygodniu od 16 do 22.09.2013 r.*

### *Poniedziałek – 16.09*

6.30 + Stanisław (greg.)  
 7.00 + Andrzej i Katarzyna  
 7.30 + Wojciech Hipner int. od pracowników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie  
 18.00 1. + Maria (greg.)  
 2. o bł. Boże, dary Ducha św., opiekę Matki Bożej dla członków grupy św. O. Pio, ich rodzin, kapłanów, sanoczan i za Ojczyznę  
 3. dziękczynna w dniu urodzin ks. Sławomira z prośbą o zdrowie, bł. Boże i potrzebne łaski

### *Wtorek – 17.09*

6.30 + Maria (greg.)  
 7.00 + Wojciech Hipner int. od pracowników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie  
 7.30 + Janina Mazur  
 18.00 1. + Stanisław (greg.)  
 2. + Antoni i Katarzyna Korzeń  
 3. dziękczynna za 90 lat życia Marii Kwasiżur z prośbą o łaskę szczęśliwej śmierci  
 4. + Karolina, Jan, Ryszard Kucharscy  
 5. za poległych i pomordowanych na Wschodzie – int. od Związku Sybiraków

### *Środa – 18.09*

6.30 + Wojciech Hipner int. od pracowników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie  
 7.00 + Stanisław (greg.)  
 7.30 w intencji Tekli Piotrowicz dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalsze zdrowie i wiarę dla całej rodziny  
 18.00 1. + Maria (greg.)  
 2. + Maria i Zdzisław Kozień

3. + Maria i Andrzej Tarnawscy;  
 + Mirosław Smulik

### *Czwartek – 19.09*

6.30 + Wojciech Hipner int. od pracowników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie  
 7.00 + Maria (greg.)  
 7.30 + Eliaz i Katarzyna  
 18.00 1. + Stanisław (greg.)  
 2. + Marek 7 r. śm.  
 3. + Kazimierz Wołoszczak 16 r. śm.

### *Piątek – 20.09*

6.30 + Jan i Florentyna Szewczyk  
 7.00 + Władysław  
 7.30 + Stanisław (greg.)  
 18.00 1. + Maria (greg.)  
 2. + Henryk i Aniela  
 3. + Wojciech Hipner int. od pracowników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie

### *Sobota – 21.09*

6.30 + Władysław Szewczyk  
 7.00 + Wojciech Hipner int. od pracowników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie  
 7.30 + Maria (greg.)  
 18.00 1. + Stanisław (greg.)  
 2. + Józefa (f) Pogorzelec

### *Niedziela – 22.09*

6.30 + Maria i Stanisław Czyżydło  
 8.00 + Andrzej Polański  
 9.30 dziękczynna w 39 r. ślubu Kazimiery i Zygmunta Korneckich z prośbą o bł. Boże dla całej rodziny  
 11.00 + Maria (greg.)  
 12.30 + Stanisław (greg.)  
 16.00 + Helena Borowska 1 r. śm.  
 18.00 + Franciszka 41 r. śm.



## 24 Niedziela zwykła – 15.09.2013.

### Ogłoszenia duszpasterskie

1. Na godzinę 17.30 zapraszamy na nabożeństwo różańcowe.

2. Dziś dzień Środków Społecznego Przekazu. Naszą modlitwa obejmujemy wszystkich pracowników mediów. Z tej okazji wysłuchaliśmy Listu naszego Księdza Arcybiskupa.

3. Rozpoczynamy przygotowania do bierzmowania dla młodzieży naszego gimnazjum. Na poniedziałek prosimy młodzież klas trzecich, na wtorek klas drugich, na środę klas pierwszych. Spotkania rozpoczynają się Mszą świętą w kościele o godzinie 18.00. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy.

4. We środę Święto Św. Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży. Zapraszamy wszystkie dzieci i młodzież, aby prosić o opiekę i błogosławieństwo w nowym roku szkolnym i w codziennym życiu.

5. Raz jeszcze zapraszamy do udziału w dorocznej pielgrzymce Róż Różańcowych naszej Archidiecezji, która odbędzie się w ostatnią sobotę września, a jej miejscem będzie Łañcut (kościół farny), gdzie znajduje się sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej. Wyjazd o godzinie 7.30; początek spotkania – 9.30; powrót – ok. 16.00. Cena przejazdu 25 zł. Można zapisywać się w kancelarii parafialnej i w zakrystii.

6. Podajemy także terminy spotkań grup parafialnych:

- Akcja Katolicka – drugi poniedziałek miesiąca, po Mszy świętej wieczornej;
- Grupa Modlitwy św. Ojca Pio – trzeci poniedziałek miesiąca po Mszy świętej

wieczornej

- Neokatechumenat – środa i sobota, godz. 19.00 w salce parafialnej;

- Róże Różańcowe – pierwsza niedziela miesiąca, godz. 17.00; różaniec w kościele;

- Rodzina Radia Maryja – drugi czwartek miesiąca po Mszy świętej wieczornej;

- Rycerstwo Niepokalanej – pierwsza sobota miesiąca po Mszy świętej wieczornej;

- Kręgi Domowego Kościoła – w dniu uzgodnionym jeden raz w miesiącu;

- Duszpasterstwo Niepełnosprawnych – pierwsza niedziela miesiąca, godzina 14.00, w kaplicy św. Maksymiliana;

- Duszpasterstwo Głuchoniemych – trzecia i czwarta niedziela miesiąca, godzina 14.00, w kaplicy św. Maksymiliana;

- ministranci – wtorek, godzina 17.00;;

- Krucjata Eucharystyczna w piątki o godzinie 17.00;

- Oaza młodzieżowa – czwartek po Mszy świętej wieczornej;

- Zespół „SOUL” – piątek, godzina 17.00;

- Chór „SONORES” – poniedziałek, godzina 19.00.

7. Coraz większą popularnością wśród wiernych cieszy się święta Rita, która jest patronką od spraw trudnych i beznadziejnych. Niektórzy nasi Parafianie wyjeżdżają niekiedy daleko, aby uczestniczyć w nabożeństwie do św. Rity. Znana jest Litania do tej Świętej, jak również nowenna i różne

modlitwy. Dziś, podczas mszy świętej wieczornej, zostanie zaprezentowany krótki rys życia Świętej. Wstępnie każda trzecia niedziela miesiąca byłaby poświęcona świętej Ricie i połączona ze Mszą świętą o godzinie 18.00. po Mszy świętej byłoby poświęcenie płatków róży czy całych róż, które można przynieść do kościoła. Wszystko będzie wytłumaczone.

8. Z radością pragniemy zakomunikować, że w dniach od 8 do 10 października, naszą parafię nawiedzi Figura św. Michała Archanioła z Sanktuarium w Monte Sant’ Angelo. Program nawiedzenia jest już wydrukowany w naszej gazetce, a nawiedzenie poprzedzi niedziela przygotowująca do tych uroczystości. Pamiętajmy, że nasze miasto ma w herbie Św. Michała Archanioła. Jest on od niepamiętnych czasów patronem naszego miasta. Mamy nadzieje, że nikogo nie braknie na spotkaniu ze swoim świętym Patronem. Już dziś serdecznie zapraszamy.

9. W przyszłą niedzielę p. Rafał Jasiński zaprezentuje książkę „Czas nadziei”. Będzie to wstrząsająca historia jego 3-letniego synka, który zmarł na białaczkę. Założył on fundację, która ma wspierać chorych na tę straszną chorobę. Zapisywał on dzień po dniu zmagania się z tą chorobą, kiedy to towarzyszył swojemu dziecku mając nadzieje, że będzie żył. On sam powie o tym najlepiej. Książkę można będzie nabyć po jego krótkiej prelekcji w przyszłą niedzielę.

Co roku w całej Polsce tysiące wolontariuszy w ramach projektu SZLACHETNA PACZKA docierają z pomocą do najbardziej potrzebujących rodzin, które żyją w niezawinionej biedzie. Angażując innych ludzi w mądrą pomoc, wolontariusze realnie zmieniają społeczność, w której żyją. Spotykają się z potrzebującymi w ich domach, pytają o konkretne potrzeby, diagnozują sytuację i dbają o jak najwyższej jakości pomoc przygotowywaną przez darczyńców. Wolontariusze łączą bogatych i biednych w tych miejscach, w których mieszkają.

Także w naszym mieście można zostać wolontariuszem Paczki. **Zgłaszać się można na [www.superw.pl](http://www.superw.pl) do 15 października.** Zapraszam do podjęcia wyzwania i pomocy w wygrywaniu życia tym, którzy potrzebują impulsu do zmiany!

Tylko w 2012 roku SZLACHETNA PACZKA dotarła do 13 235 rodzin w potrzebie, czyli do ponad 55 tys. osób żyjących w niezawinionej biedzie – osób starszych, samotnych, rodzin dotkniętych chorobą lub niepełnosprawnością, samotnych rodziców i rodzin wielodzietnych. Łączna liczba zaangażowanych w projekt – wolontariuszy, darczyńców i rodzin w potrzebie – sięga 300 tys. osób.

**PROGRAM NAWIEDZENIA FIGURY ŚW. MICHAŁA ARCHANIOLA  
Z SANKTUARIUM W MONTE SANT' ANGELO  
PARAFIA PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO  
SANOK 8-10 X 2013**

**DZIEŃ PIERWSZY – WTOREK (8 października)**

- 17.30 – Nabożeństwo oczekiwania  
18.00 – Uroczyste powitanie figury Świętego Michała Archanioła  
– Msza św. z nauką, (Po Mszy św. przyjęcie szkaplerza Św. Michała Archanioła)  
20.00 – Różaniec z Aniołami  
20.30 – Rozważanie i Apel Jasnogórski  
21.00 – Apel Jasnogórski

**DZIEŃ DRUGI – ŚRODA (9 października)**

- 8.30 – Godzinki o św. Michale Archaniele  
9.00 – Msza św. z nauką, odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, błogosławieństwo osób starszych i chorych (Po Mszy św. przyjęcie szkaplerza Św. Michała Archanioła)  
11.00 – Msza św. z nauką, odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, błogosławieństwo osób starszych i chorych (Po Mszy św. przyjęcie szkaplerza Św. Michała Archanioła)  
12.30 – 16.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu: Różaniec z Aniołami, Koronka do Miłosierdzia Bożego, Modlitwa o powołania, Koronka Anielska, Modlitwa osobista w ciszy  
16.30 – Msza św. z błogosławieństwem dzieci przed figurą św. Michała Archanioła  
18.00 – Msza św. z modlitwą o uzdrowienie i uwolnienie z nałogów za wstawiennictwem Św. Michała Archanioła z modlitwą wstawienniczą przed Najświętszym Sakramentem (Po Mszy św. przyjęcie szkaplerza Św. Michała Archanioła)  
20.00-21.00 – Czuwanie modlitewne dla młodzieży (prowadzą siostry michalitki)  
  
21.00 – Apel Jasnogórski i procesja z figurą św. Michała Archanioła po Placu św. Michała (przynosimy świece)

**DZIEŃ TRZECI – CZWARTEK (10 października)**

- 8.30 – Godzinki o św. Michale Archaniele  
9.00 – Msza św., akt poświęcenia się św. Michałowi Archaniołowi (Po Mszy przyjęcie szkaplerza Św. Michała Archanioła).  
11.00 – Msza św., akt poświęcenia się św. Michałowi Archaniołowi (Po Mszy przyjęcie szkaplerza Św. Michała Archanioła).  
12.00-15.00 – Modlitwa prowadzona przez grupy parafialne (Róże Różańcowe)  
15.00-17.30 – Adoracja Najświętszego Sakramentu: Różaniec z Aniołami, Modlitwa o powołania, Koronka Anielska, Koronka do Bożego Miłosierdzia.  
18.00 – Msza św. z nauką, akt poświęcenia się św. Michałowi Archaniołowi, pożegnanie figury z Gargano i zakończenie peregrynacji.

**Góra  
Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

**Redaktor techniczny:** Stanisław Rocha.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

**www.fara.sanok.pl** oraz **www.esanok.pl/kamery\_sanok**

**email:** farasanok@interia.pl

**Zródła zdjęć:** zdjęcia własne i internet.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

**Druk:** www.drukpiast.com